

Przeciw globalnemu kapitalizmowi!

Pracownicza Demokracja

Czerwiec 2017

Nr 205 (258)

Cena: 2 zł

Parada Równości



Walka o prawa LGBT+ s. 6-7



13.05.17 Warszawa. Demonstracja opiekunek ze żłobków w całym kraju (patrz s. 10).

Walczymy z szefami, NIE z uchodźcami



Policja, tortury, śmierć

Jak się torturuje i zabija na komisariacie? Nie, nie w PRL. W 2016 r., czyli w "wolnej Polsce", która w dodatku już w tym czasie "wstawiała z kolan" za rządów PiS.

Miliony ludzi zobaczyło to w programie Superwizjer TVN nadanym 20 maja, krążącym następnie w tysiącach odsłon w internecie. Zobaczyło tortury. Zobaczyło fizyczne pastwienie się policjanta, w obecności grupy innych policjantów, znęcanie się nad zatrzymanym przy pomocy paralizatora na podłodze toalety. Zobaczyło zamęczenie młodego mężczyzny na śmierć.

Sprawa śmierci na komisariacie 25-letniego Igora Stachowiaka nie była nowa. Tragiczne zdarzenie miało miejsce 15 maja 2016 r., czyli ponad rok temu. Ponad rok temu miały także miejsce demonstracje i zamieszki wywołane oburzeniem po jego śmierci. Także ponad rok temu Mariusz Błaszczak, szef MSWiA, czyli minister nadzorujący z ramienia rządu policję, spotkał się z rodzicami Igora obiecując - według relacji ojca chłopaka - że "będzie nadzorował", starał się "wyjaśnić sprawę, żeby prawda ujrzała światło dzienne" i "wysłać grupę ludzi, która specjalnie zajmie się tą sprawą". Na konferencji prasowej Błaszczak dodał: "Bardzo nam zależy, by wyjaśnić tę sprawę i zapewniam, że wyjaśnimy ją rzetelnie".

Po roku zobaczyliśmy na własne oczy, co stało się na komisariacie przy ul. Trzemeskiej we Wrocławiu. Zobaczyliśmy także, że Błaszczak - specjalista od codziennego szczucia na uchodźców - przez rok faktycznie nic nie zrobił w tej sprawie. Podobnie zresztą jak Minister Sprawiedliwości (i Prokurator Generalny) Zbigniew Ziobro, który już po publikacji wstrząsającego materiału bronił się w Sejmie mówiąc, że "prokuratura dochowała wysokiej staranności w związku z badaniem sprawy śmierci Stachowiaka", do której "nie przyczyniły się ani chwytły obezwładniające, ani użycie paralizatora", tylko narkotyki.

Do czasu ujawnienia nagrań jedyną karą było zawieszenie na trzy miesiące policjanta odpowiedzialnego za używanie paralizatora, po których... został on przywrócony do służby. Żadnych konsekwencji nie ponieśli inni policjanci będący co najmniej świadkami śmiertelnych tortur wobec Igora.

Śmierć z rąk policji

Oczywiście problem policyjnej przemocy, także tej prowadzącej do śmierci, nie jest w Polsce niczym nowym. W marcu 2015 r. w czasie interwencji policji zmarł 19-letni Rafał Woźnicki z Legionowa, rzekomo dusząc się woreczkiem z marihuaną.

W maju 2015 r., w Knurowie, w czasie interwencji w czasie meczu mającej spacyfikować bójki "kiboli", zmarł 27-latek postrzelony przez policjanta w szyję z broni gładkolufowej.

W lipcu 2015 r. w Kartuzach 27-letni Marcin Szcześniak miał powiesić się na sznurówkach od butów po opuszczeniu komisariatu. Poza policjantami nikt jednak nie widział, by go opuszczał - zewnętrzny monitoring akurat się zepsuł. Jego ciało odnaleziono dopiero w październiku.

Jedną z najbardziej skandalicznych spraw było zastrzelenie przez policjanta sprzedawcy ulicznego pochodzenia nigerskiego Maxwella Itoi. Miało to miejsce w maju 2010 r. na warszawskim Stadionie Dziesięciolecia, wówczas wielkim targowisku. Śmiertelny okazał się strzał w udo ostrą amunicją, oddany bez strzału ostrzegawczego, w biały dzień, w obecności wielu świadków. Max miał w Polsce żonę i trójkę dzieci. Jego rodzinie nie udzielono żadnej pomocy, a sprawca nie poniósł żadnej odpowiedzialności.

Całkiem niedawno, w marcu 2017 r., policjanci w Wałbrzychu wywieźli i pozostawili w lesie 57-letniego bezdomnego. Zmarł z wychłodzenia.



30.05.2010 Warszawa. Demonstracja ws. policyjnego zabójstwa Maxwella Itoi. Władze najbardziej obawiają się sytuacji, gdy zbrodnie policji wychodzą na światło dzienne i nadaje się im rozgłos. Dlatego takie protesty są konieczne.

Tortury nie są wyjątkiem

A sprawa tortur na komisariatach? 19 kwietnia 2017 r., czyli zaledwie miesiąc przed ujawnieniem nagrań w Superwizjerze, Rzecznik Praw Obywatelskich (RPO) Adam Bodnar informował, że z analizy przeprowadzonej przez Krajowy Mechanizm Prewencji Tortur wynika, iż w latach 2008-2015 sądy skazały 33 funkcjonariuszy Policji w 22 sprawach toczących się na podstawie artykułu 246 kodeksu karnego.

Według tego przepisu „funkcjonariusz publiczny lub ten, który działając na jego polecenie w celu uzyskania określonych zeznań, wyjaśnień, informacji lub oświadczenia stosuje przemoc, groźbę bezprawną lub w inny sposób znęca się fizycznie lub psychicznie nad inną osobą, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10”. Bodnar poinformował, że w 2016 r. uprawomocniło się kolejnych 9 wyroków skazujących na podstawie artykułu 246.

W sumie więc w latach 2008-2016 faktycznie za tortury skazanych zostało 42 policjantów. Według RPO były to skazania m. in. „za podwieszanie podejrzanego za wykręcone ręce na wieszaku do ubrań, bicie pałką oraz grożenie zgwałceniem, uderzanie i kopanie zatrzymanego, zmuszanie do kucania pod szafą, podduszanie foliową torbą, stosowanie przemocy wobec świadków i nieletnich sprawców wykroczeń, wystawianie nago na widok publiczny”.

Podkreślmy - to tylko ci skazani pra-

womocnymi wyrokami sądów, które zasadniczo bardzo niechętnie odnoszą się do spraw przeciw policjantom. I można tylko mniemać, że na każdą sprawę w ogóle postawioną przed sądem, przypadka kilka, w których ofiary nie miały na tyle pewności siebie, woli i odwagi, by formalnie zaskarżyć umundurowanego przedstawiciela władzy.

Jaka była reakcja szefa MSWiA na informację, że policjantom w Polsce zdarza się stosować tortury? Jak stwierdził: „Adam Bodnar jest zaangażowany politycznie, stąd jego akcje np. na polską Straż Graniczną, na polską policję”.

Błaszczak dodał też: „Doceniam, wynagradzam tych policjantów, którzy nawet

wyzysku większości przez mniejszość i ra-dykalnych nierówności.

Jednak policja w obecnej formie, jako rodzaj odrębnej państwowej „armii wewnętrznej”, wykształca się dopiero wraz z rozwojem kapitalizmu. Pierwsze „ministerstwa policji” pojawiają się na przełomie XVII i XIX wieku. Ma to związek ze zarówno ze zmianą podejścia do kwestii własności, jak i powstawaniem charakterystycznych dla kapitalizmu państw narodowych, z jednym rynkiem wewnętrznym, jednym prawem, państwowym monopol-em na ideologię i stosowanie przemocy.

Policja broni więc „świętego prawa własności” - gdy własność ta jest skrajnie nierówno rozdysponowana - a przede wszystkim piramidy społecznej opierającej się na wyzysku pracowników. Zasadniczo strzeże tego, by proces pomnażania kapitału skupionego w rękach małej mniejszości przebiegał bez zakłóceń. Ostatecznie policja jest obok wojska kręgosłupem państwa kapitalistycznego. Wszelkie buntury społeczne, jeśli zagrażają ekonomicznej oligarchii kapitalizmu, ostatecznie natrafić muszą na pacyfikację z jej strony.

Oderwanie, hierarchia, militaryzacja

Oderwanie od społeczeństwa policji zhierarchizowanej i zmilitaryzowanej na wzór wojskowy jest w tym systemie konieczne, aby mogła być w ten sposób używana. To oderwanie i posiadana władza do stosowania przemocy prowadzi do wytworzenia się specyficznej kultury tej instytucji.

Nawet przy braku masowych protestów społecznych, do konfrontacji z którymi używana jest policja, jej codzienna działalność to stałe spotykanie się ze „społecznymi dołami”. Rzadko interwencje dotyczą ludzi z tzw. wyższych sfer. Głównie to kontakt ze zwykłe drobnymi wykroczeniami przeciw „porządkowi”, interwencje w sprawy między ludźmi niezamożnymi, często tymi zepchniętymi przez system na margines ze wszystkimi towarzyszącymi temu problemami. Policjant z mundurem, pałką i kajdankami zjawia się tam jako „pan władza”, z poczuciem wyższości i bezkarności.

Czy jednak „zapewnienie ładu społecznego” może wyglądać inaczej? Tak, ale nie w „ładzie” kapitalizmu. Demokracja na tym polu może być tylko wyrazem szerszej zmiany systemowej ku prawdziwej demokracji wyrastającej z miejsc pracy i równości ekonomicznej.

W takim systemie socjalizmu oddolnego nie tylko wiele zjawisk obecnej przestępczości nie miałoby miejsca, ale funkcje porządkowe mogłyby być realizowane w znacznym stopniu rotacyjnie. Wszelkie pozostałe instytucje ich dotyczące podlegałyby bezpośrednio demokratycznym ciałom przedstawicielskim pracowników, pozbawione swych politycznych i w większości przypadków militarnych funkcji.

Policja nie jest wieczna i nie jest konieczna. A dopóki istnieje, dopóty co jakiś czas będziemy słyszeć o tragediach w stylu tej na komisariacie przy ul. Trzemeskiej.

Filip Ilkowski

Rasizm rządu i nasza odpowiedź

Rasizm jest stałym elementem polityki PiS. Jednak język, jakiego używają najważniejsze osoby ekipy Kaczyńskiego, z Beata Szydło na czele, staje się coraz bardziej plu-gawy. Nie jest to żadnym zaskocze-niem. Wzmoczenie rasizmu rządo-wego rozpoczęło się po tym, jak Pla-tforma zaczęła w sondażach doga-niać, a w niektórych przeganiać PiS.

Partie "opozycyjne" - wszystkie sejmowe i SLD - panicznie obawiają się utraty poparcia wyborców i nie odcinają się od tego rasizmu. Przeciwnie, wymy-słają własne jego usprawiedliwienia.

Owszem, znajdują się wśród nie-kórych posłów antyrasistowskie wy-po-wiedzi w obronie uchodźców i migrantów, ale główna linia ich partii nie zwalcza polityki rządu (patrz ramka).

Na szczęście wielu osób jest obu-rzonych rasizmem. Co więc możemy zrobić, by odwrócić tę falę nienawiści?

Masowe protesty

Trzeba wyjść na ulice i budować siłę ruchu antyrasistowskiego i antyfaszys-towskiego.

Demonstracje muszą być jak naj-szersze i przyciągać związki zawo-dowe. Pracownicy zjednoczeni w solidarności to najlepsza broń przeciw skrajnej prawicy.

Organizacje typu ONR trzeba na-zwać po imieniu. ONR, Ruch Narodowy i NOP są organizacjami faszystowskimi. Groźby ONR, że będzie się procesować z ludźmi, którzy nazywają tę bandę zbi-rów faszystami, tylko potwierdza, dla-czego trzeba to robić. Wyraźnie obawiają się, że łatki "faszystów" lub "nazistów" mogą im przeszkadzać w za-chowaniu obecnych członków i przycią-ganiu nowych.

Główny nurt polityki rozpowszech-

Uchodźcy i Unia Europejska

24 maja Beata Szydło musiała bronić Antoniego Macierewicza w sejmowej debacie nad wotum nieufności wobec fanatycznego ministra. Nie mogła ni-czego wymyślić, więc sięgnęła po ra-sistowskie argumenty i absurdalne stwierdzenia wobec uchodźców. Szczyt hipokryzji osiągnęła mówiąc: "My chcemy pomagać ludziom, a nie elitom politycznym".

Jaka jest prawda? 5 tys. migrantów i uchodźców zatono na Morzu Śród-ziemnym w samym tylko roku 2016. Przez lata polityka Unii Europejskiej doprowadziła do śmierci kolejnych ty-sięcy uchodźców i migrantów – i ta po-lityka nadal trwa. Dla Szydło to wciąż za mało.

Mówienie, że odmowa przyjęcia ludzi w potrzebie i doprowadzenie do śmierci horrendalnej liczby osób jest równoznaczne z pomaganiem ludziom jest okrutnym żartem, alibi dla zbrodni.

A elity? Szydło zaprasza ludzi z ca-łego świata, byle tylko mieli oni kapitał do inwestowania - czyli zaprasza "elity", a demonizuje zwykłych ludzi z tych samych krajów.

nia ideologię rasistowską. Faszysti przenoszą ten rasizm na ulice w postaci demonstracji i aktów przemocy wobec "obcych". Każdy protest przeciwko fa-szystom jest równocześnie podważa-niem siły rasistowskiego przekazu.

W maju miało miejsce kilka waż-nych wystąpień przeciwko skrajnej pra-wicy. 5 maja, gdy ONR przemaszero-wał ulicami Warszawy, antyfaszysty zakłó-cili ich pochód. Również w stolicy, w weekend 27-28 maja, antyfaszysty bro-nili wolności sztuki przed nieudaną próbą ONR i Ruchu Narodowego "oblę-żenia" przedstawienia spektaklu "Klątwy" w Teatrze Powszechnym.

Były również protesty w innych miastach. Pikietą przeciwko dyskrymi-nacji i faszystom odbyła się w Tczewie 7 maja. We Wrocławiu 20 maja zorga-nizowano demonstrację pt. "Polska wolna od faszystów". W Bydgoszczy w tym samym dniu miała miejsce mani-festacja "Powiedz NIE nacjonalizmowi!". Oby tak dalej!

Pracownicy

Największą siłą społeczną, która jest w stanie obalić starannie skonstruowany przez rządzących strach przed "ob-cymi", jest buntująca się klasa pracow-nicza. Polityka kozła ofiarnego nie działa, kiedy pracownicy walczą z praw-dziwym wrogiem - wyzyskującymi ich biznesmenami i rządem.

Dziś poziom protestów pracow-niczych w Polsce jest na niskim poziomie, ale na szczęście ma miejsce cały szereg walk o wyższą płacę. Niewątpliwie przyczynia się do tego niższy poziom bezrobocia. Warto też zauważyć, że media i politycy tak się przyzwyczaili do wysokiej stopy bezrobocia, że podany przez GUS kwietniowy poziom wyno-szący 7,7 proc. wydaje się niski. Jednak to wciąż 1 milion 252,7 tys. osób bez pracy!

Gdy wzrasta liczba strajków, rzą-dzący potrzebują jeszcze bardziej od-wrócić od siebie gniew pracowników i znów sięgają po rasizm.

Potrzebna jest jedność między "miejscowymi" i migrantami, nie ważne czy ekonomicznymi czy uchodźcami. Potrzebne są silne związki zawodowe z polityką antyrasistowską - które nie po-zwalają szefom i rządzącym dzielić pra-cowników po to, by ich pokonywać.

Lewica

Trzeba więc przedstawiać argumenty, które obalają rasistowskie mity. W Pol-sce głównie chodzi o łączenie uchodź-ców i innych migrantów z terroryzmem i przemocą (patrz ramka i artykuł o za-machu w Manchesterze na s. 5). Oczy-wiście zasięg TVP i innych mediów głównego nurtu jest znacznie szerszy niż nasz, więc musimy połączyć pod-ważanie takich mitów z działaniem.

Rasistowskie argumenty są propa-gowane w pierwszej kolejności przez partie polityczne, czy to ekipy rzązą-cej, inne zasiadające w Sejmie czy par-tie faszystowskie - dopiero później przez media.



24.05.17 Sejm. Rasistowskie absurdy Beaty Szydło spotkały się z uznaniem szefa.

Partie polityczne propagują rasizm w sposób systematyczny. Nasza odpo-wiedź, by była skuteczna, musi być więc równie systematyczna. Dlatego ważne jest rozszerzać wpływy koalicji aktywistów z różnych partii i organizacji typu Zjednoczeni Przeciw Rasizmowi.

Nie zapomnijmy wyciągać wnioski z faktu, że rasizm jest pravicową ideolo-

gią polityczną, która buduje solidarność z rządzącymi, osłabia walkę pracow-niczą i doprowadza do przemocy wobec tzw. obcych. Trzeba budować siłę au-tentycznej lewicy, która może łączyć an-tyrasizm z solidarnością wobec strajkujących i protestujących.

Andrzej Żebrowski

Rasizm głównego nurtu

Głos pisowskiej hołoty

To zwykła hołota - tak o uchodźcach w Niemczech uciekających przed wojną mówił w programie "Bez kantów" oddziału białostockiego TVP poseł Jacek Żalek, wiceprzewodniczący sejmowego klubu PiS.

wyborcza.pl 22.05.2017

Schetyna, jak zwykle tchórzliwie

- Nie. Jestem za tym, żeby nie przyjeżdżali do Polski. Dziękuję - tak odpowiedział na pytanie reportera TVP Info. Dopytywany, czy jest to oficjalne stanowisko Platformy Obywatelskiej stwierdził: - Tak, tak. To jest oficjalne stanowisko PO... Tego tematu już nie ma. My dzisiaj mówimy o tym, jak przygotować się na ewentualną następną falę uchodźców. Dzisiaj problem uchodźców nie istnieje. My wtedy go zamknęliśmy. Dzisiaj problemu nie ma, ale chcemy antycypować.

wiadomosci.gazeta.pl 10.05.2017

Petru nie lepszy od Schetyny

Nowoczesna uchodzi za partię przyjazną wobec uchodźców. Przypomnijmy więc słowa Ryszarda Petru: - Nie jesteśmy zwolennikami automatycznych kwot uchodźców... Bez wątpienia zostało przyjętych zbyt dużo uchodźców

polsat news.pl 21.11.2016

Kukiz - od artysty do rasisty

"Basior Arab, który przyjeżdża tutaj robić przeróżne dziwne rzeczy."

Dalej tzw. artysta mówił nt. "tzw. uchodźców, czyli imigrantów najczęściej albo terrorystów."

fakty.interia.pl 25.05.2017

"Łagodniejsza" postawa Władysława Kosiniaka-Kamysza

Prezes PSL zaproponował, by Polska przyjmowała sieroty z obozów dla uchodźców. - A mężczyźni niech walczą o wolność swoich krajów - mówił w TOK FM.... - Ojca im odesłać? Zrobiłby pan taką rampę: kobiety, dzieci na prawo, a mężczyźni na lewo? Wziąłby pan na siebie odpowiedzialność za rozdzielanie rodzin? Widzi pan te sceny: polski żołnierz odrywa dzieci od ojców? Trochę mnie pan zbulwersował tą wizją - przyznał Jacek Żakowski.

tokfm.pl 18.05.2017

Leszek Miller nie po raz pierwszy powiela prawacką ideologię

Dopytywany, czemu [zdecydowane działania ze strony państw europejskich] nie zostaną podjęte, odpowiadał, że z uwagi na "pogląd, iż trzeba być bardzo poprawnym politycznie". - Nie można nikogo atakować prewencyjnie, że trzeba starać się, aby potencjalnych terrorystów asymilować... Różne dane wskazują, że wśród wracających z wojny na Bliskim Wschodzie jest bardzo wielu zbrodniarzy*, którzy powinni siedzieć w więzieniach, a nie przyjeżdżać do Europy i pobierać pieniądze z zasiłków społecznych.

wiadomosci.wp.pl 24.05.2017

* Mówi to zbrodniarz wojenny, który nielegalną wojną przyczynił się do zniszczenia Iraku. Na gruzach kraju powstało m.in. tak zwane Państwo Islamskie.

NIE dla kontroli imigracji – otworzyć granice!

Pracownicza Demokracja konsekwentnie sprzeciwia się wszelkim formom rasizmu.

Mówimy „nie” dla kontroli imigracji i opowiadamy się za otwarciem granic.

Czy nie jest to utopijne? Przeciwnie. Większość granic w Europie nie istniała przed 1914 roku. Prawie wszystkie granice świata powstały w ostatnim wieku.

Unia Europejska otwiera granice między państwami-członkami (choć i tu są ograniczenia) po to tylko, by wykluczać ludzi z innych krajów. Dlatego mówimy „nie” polityki „Twierdzy Europy”, która zabiła już tysiące ludzi chcących dostać się do krajów Unii i żądamy likwidacji unijnej agencji do spraw „ochrony” granic, Frontex.

Państwo polskie otrzymuje fundusze unijne, by „chronić” zewnętrzne granice UE, ale także na to marnuje ogromne sumy z własnego budżetu. Planowane wydatki Straży Granicznej na rok 2017 wyniosą 1,4 mld zł. To o

prawie 6 proc. więcej niż w 2016 r. Do tego trzeba dodać ogromne sumy przekazane na nękanie, ściganie i aresztowanie cudzoziemców i na ochronę marszów rasistowskich.

Oczywiście znaczna część ludzi żądających jakiejś formy kontroli imigracji nie jest rasistami, ale sama kontrola taka jest. Dzieli ludzi na lepszych i gorszych będąc wyrazem dyskryminacji.

Bogaci każdego państwa mogą mieszkają, gdzie tylko chcą. Inaczej wygląda to dla zwykłych ludzi. Skoro kapitał może wszędzie migrować, dlaczego nie praca?



W duchu słów Marksa i Engelsa z *Manifestu komunistycznego* mówimy: „Pracownicy i ludzie niezamożni wszystkich krajów łączcie się!”

Andrzej Żebrowski

Najbezpieczniej w społeczeństwach multikulti

Europejski Urząd Statystyczny przedstawił dane dotyczące zabójstw w Unii Europejskiej. Spośród 4,9 miliona zgonów zgłoszonych w Unii Europejskiej (UE) w 2014 roku, 3650 (czyli 0,07% wszystkich zgonów i 0,7 na 100000 mieszkańców) były spowodowane napaścią z zamiarem zranienia lub zabicia.

Z danych wynika, że najwyższy wskaźnik na 100000 mieszkańców mają Łotwa – 7,0 zgonów w wyniku napadów, Litwa – 3,8 i Estonia – 3,2.

Najniższy wskaźnik zgonów z powodu napadu odnotowano w Wielkiej Brytanii – 0,1, Austrii – 0,4, Niemczech i Francji – 0,5.

Polska znalazła się w środku stawki ze wskaźnikiem 0,9 nieznacznie przekraczającym średnią unijną.

Dane Eurostatu pokazują, jak bardzo fałszywe są tezy, zgodnie z którymi wielokulturowość i wysoki odsetek ludności muzułmańskiej przyczyniają się do dużej liczby morderstw. Okazuje się, że najmniej napadów ze skutkiem śmiertelnym jest w krajach najbardziej zróżnicowanych kulturowo. Jednolita etnicznie i religijnie Polska wyraźnie dystansuje „zepsutą Zachód”.

Piotr Szumlewicz
lewica.pl 25.05 2017

Protesty szkolne



Inicjatywa Zatrzymać Edukoszmar – Gdańsk Manifestacja „910 tysięcy - Żądamy referendum”

W Gdańsku na targu Drzewnym 26 maja odbyła się manifestacja - protest przeciwko reformie edukacji. Zebrani żądali uszanowania 910 tysięcy podpisów za referendum edukacyjnym. Protest zorganizowała Inicjatywa Rodziców Zatrzymać Edukoszmar, która od kilku miesięcy organizuje kolejne manifestacje, a także strajki przeciwko wprowadzanym przez PiS zmianom w oświacie. Wzięły w nim udział środowiska kobiece, przedstawiciele ZNP, rodzice i politycy.

Gimnazjum Andrzeja Wajdy w Rudnikach Protesty w obronie nauczycieli

Rodzice i uczniowie stają w obronie byłego dyrektora gimnazjum Dariusza Niedrygosia, który jest szikanowany przez nową dyrekcję. Petycję w jego obronie podpisało aż 160 uczniów, bronią go też rodzice i część grona pedagogicznego. Nie jest to jedyny nauczyciel szikanowany przez dyrekcję. Inny dostał upomnienie z wpisaniem do akt za wpuszczenie do szkoły dziennikarza lokalnej gazety, który rozmawiał z uczniami o konflikcie w szkole.

Klubojadalia Eufemia

Są protesty, jest nadzieja

Po siedmiu latach działalności swoje podwoje zamknęła warszawska Klubojadalia Eufemia.

Ten niepozorny lokal, mieszczący się w dość obskurnych piwnicach Akademii Sztuk Pięknych, był bardzo ważnym ośrodkiem kultury alternatywnej w Warszawie, miejscem przyjaznym różnorodnym inicjatywom wolnościowym, antyrasistowskim, feministycznym, itd..

Przez cały okres swego istnienia zmuszony był opierać się postępującej gentryfikacji i komercjalizacji przestrzeni, a położony był w niezwykle atrakcyjnym - jeśli chodzi o możliwość wyciskania pieniędzy - miejscu. Prawie przy samym Krakowskim Przedmieściu - drodze na Plac Zamkowy i Stare Miasto - w ścisłym centrum Warszawy, niemal tuż obok Bramy Głównej Uniwersytetu Warszawskiego, niedaleko Pałacu Prezydenckiego.

Przez wszystkie lata działalności „udało im się zorganizować 1200 wydarzeń kulturalnych: koncertów, pokazów filmowych, premier wydawniczych, dyskusji, targów i imprez tanecznych” (dwutygodnik.com). Poza tym było to miejsce, gdzie można było zjeść domowy posiłek w przystępnej cenie, wypić piwo w przyjemnej atmosferze, Miejsce integracji studentów, nie tylko z ASP.

W lutym br., władze ASP wypowiedziały klubowi umowę najmu. Pretekstem do tego stały się remont i „rewitalizacja” piwnic Akademii. Decydenci ASP- na czele z rektorem Adamem Myjakiem - widzą w miejscu Eufemii kolejną drogą restaurację bądź „sklepik z pamiątkami”, zupełnie ignorując kulturotwórczą rolę klubu.

Gdy plany władz wyszły na jaw, w obronie klubu zmobilizowali się studenci i ludzie kultury. Pod petycją w obronie Eufemii podpisali się m.in. Dyrektorka warszawskiej

Zachęty Hanna Wróblewska, wybitny rzeźbiarz Mirosław Bałka, a co szczególnie ważne, prawie dwa tysiące studentów.

Rektor podszedł do sprawy z nadzwyczajną arogancją, to usiłował lekceważyć protest, to nazywał go „wrogim działaniem”.

W ostatnich dniach Eufemii dwie studentki ASP Agata Grabowska i Ola Rusinek, urządziły wystawę pod tytułem: „Dekadencja / sklep z pamiątkami”. Stanowiła ona kpinę z merkantylnego podejścia do kultury, jakie reprezentuje Myjak i reszta władz ASP, ich serwilizmu wobec biznesu: „Na wystawie w sklepiku znalazły się pastiszowe kopie rzeźby, którą rektor Myjak zaprojektował dla sieci centrów handlowych Dekada...” (sienkiewiczkarol.org).

Tutaj właśnie pan Myjak przekroczył granice głupoty i śmieszności, zarzucając autorkom „złamanie praw autorskich”, strasząc krokami prawnymi i usiłując doprowadzić do zamknięcia wystawy.

W tym wszystkim pocieszające jest jednak, że protesty przyniosły jakiś efekt. Rektor oficjalnie zadeklarował, że trwają „rozmowy z samorządem studenckim”, że „program artystyczny [miejsca gdzie była Eufemia] będzie budowany przez studentów”. Istnieje więc nadzieja, że Eufa powróci.

Michał Wysocki



Ola Rusinek i Agata Grabowska

Po ataku w Manchesterze – nie pozwólmy, by prawica wykorzystała ten horror

Wybuch potwornej bomby zabił 22 osoby, w tym pięcioro dzieci, gdy 22 maja wieczorem opuszczali koncert Ariany Grande w Manchester Arena. Kolejne 59 osób odniosło rany w samobójczym zamachu. ISIS określił człowieka, który dokonał zamachu, mianem “żołnierza kalifatu”.

Rasiści już zaczęli nakręcać podziały. Było do przewidzenia, że niektórzy będą chcieli robić z muzułmanów kozłów ofiarnych i wytykać palcami imigrantów – takie działania muszą spotkać się z odrzuceniem i sprzeciwem. Jak powiedział Weyman Bennett ze “Stand Up To Racism” (Powstań Przeciw Rasizmowi): “Jest bardzo ważne, byśmy wszyscy razem w tym czasie stali w jedności i solidarności, przeciwko wszystkim formom nienawiści, podziałów i przemocy”.

Jednak nie tylko skrajna prawica i UKIP chce wykorzystać to, co się stało. Konserwatywna ministra spraw wewnętrznych Amber Rudd powiedziała, że intencją ataku “było sianie strachu, chęć wprowadzenia podziałów, lecz nie odniesie on w tym sukcesu.” Lecz prawicowi politycy i gazety mają nadzieję na wykorzystanie ataku dokładnie w tym celu – siania strachu i podziałów.

Już teraz więcej uzbrojonych policjantów patroluje Londyn i inne duże miasta w całej Wielkiej Brytanii. Szefowa policji londyńskiej Cressida Dick ostrzegła, że patrole “będą kontynuowane tak długo, jak to będzie potrzebne”, z udziałem “zarówno uzbrojonych, jak i nieuzbrojonych, funkcjonariuszy.”

Jej historia radzenia sobie z atakami terrorystycznymi powinna napawać nas zaniepokojeniem. Po samobójczych atakach terrorystycznych z 7 lipca 2005 r. w Londynie Dick dowodziła operacją policyjną, w której zastrzelono brazylijskiego elektryka Jean Charles De Menezes. Operacja ta była częścią większej akcji przeciwko muzułmanom i doprowadziła do zwiększenia poziomu islamofobii.

Po atakach terrorystycznych zawsze rozlegały się ze strony prawicy nawoływania do zwiększenia sił policyjnych, większej ilości broni i represyjnych uprawnień, skierowanych przeciwko mniejszościom. Po ataku w Manchesterze Theresa May powiedziała: “W dalszym ciągu potrafimy być zdecydowani, by udaremniać takie ataki w przyszłości – poprzez przeciwstawienie się i pokonanie ideologii, która często napędza tę przemoc”.

Nie powinniśmy mieć żadnych wątpliwości, co May rozumie przez zwalczanie “ideologii”: zwiększanie represji przeciwko muzułmanom. Torysowski [Partii Konserwatywnej (Torysów)] program wyborczy twierdzi, że “ekstremizm, a szczególnie islamski ekstremizm, (...) podważa spójność na-

szego społeczeństwa i napędza przemoc”. Ostrzega również, że konserwatywny rząd rozważy wprowadzenie “nowych kategorii przestępstw”, które pomogą “pokonać ekstremistów”.

May zawiesiła szwankującą kampanię wyborczą Torysów na kilka dni, to jednak nie powstrzymało konserwaty-



tów przed skandalicznymi próbami wykorzystania potwornego zamachu do jej wzmocnienia. Rudd powiedziała, że był to “barbarzyński akt”, a następnie zaczęła wykorzystywać go dla swych politycznych korzyści.

“Wielkie miasto Manchester już wcześniej było dotknięte przez terrorizm” - powiedziała, czyniąc aluzję do ataku bombowego Irlandzkiej Armii Republikańskiej (IRA) w 1996 r. May dołączyła w czasie jej przemówienia, zauważając że “to nie pierwszy raz, gdy Manchester ucierpiał w ten sposób”. Te

komentarze pojawiły się po tym, jak Torysi i prawicowa prasa oczerniały przywódcę Partii Pracy Jeremy Corbyna za to, że w poprzednim tygodniu odmówił “potępienia” IRA.

May twierdzi, że “nasz styl życia zwycięży”, jednak gdy prawica mówi o “naszym stylu życia”, to ma na myśli fałszywą jedność wokół “brytyjskich wartości”. W rzeczywistości jest to kij, którym uderza się w lewicę i muzułmanów. Musimy budować autentyczną jedność oddolną, przeciwko prawicy i jej usiłowaniu, by podzielić nas poprzez rasizm i represje. Musimy też kontynuować walkę, by odsunąć Torysów od władzy.

Polityka ma znaczenie również w innym sensie. Potworny atak w Manchesterze jest jednym epizodem w całej serii horrorów, wywołanych przez wojny i interwencje na Bliskim Wschodzie. Jest on połączony z milionami ludzi, którzy zginęli lub też stali się uchodźcami w czasie ponad 15 lat “wojny z terroryzmem”. Wśród nich jest wielu młodych ludzi – takich jak ci, którzy stracili życie w Manchesterze. Dopóki będą trwały wojny imperialistyczne, dopóty będzie pojawiała się też reakcja.

Torysi, krytykujący Corbyna za to, że nie chce podpałić świata używając broni nuklearnej, przyniosą więcej wojen i ataków bombowych. Ich sojusz z prezydentem USA Donaldem Trumpem odsłania hipokryzję ich wezwań do pokoju. Jedynie fundamentalna zmiana polityczna może skończyć ze światem wyzysku, rasizmu, wojny i katastrofy środowiskowej.

Greccy pracownicy strajkują przeciw cięciom żądanym przez UE

Dziesiątki tysięcy pracowników wyszło na ulice w centrum Aten 17 maja, gdy cały kraj stanął sparaliżowany strajkiem generalnym. Zatrudnieni w sektorze państwowym i prywatnym zaprezentowali najnowszą rundę cięć budżetowych, żądanych przez wierzycieli Grecji.

Następnego dnia grecki parlament poparł czwartą rundę oszczędności, których domaga się Unia Europejska i Międzynarodowy Fundusz Walutowy.

Giorgios Pittas, dziennikarz gazety *Solidarność Pracownicza*, powiedział: “Strajk generalny odniósł sukces, ale strajki i protesty muszą być kontynuowane po głosowaniu w parlamencie. Mogą przegłosować memorandum, ale my mamy moc, by powstrzymać ich na ulicach i w miejscach pracy. Pracownicy w całym sektorze publicznym i prywatnym mówią, że musimy walczyć”.

Pracownicy statków zaczęli czterodniowy strajk 16 maja, a lekarze nie

pracowali jeszcze przez 24 godziny po strajku generalnym. Pracownicy samorządowi planują 48-godzinny strajk na 29 i 30 maja. Kontrolerzy ruchu lotniczego strajkowali przez 4 godziny 17 maja, uziemiając loty w całej Grecji. Związek zawodowy dziennikarzy Poesy zorganizował 24-godzinny strajk.

Giorgios mówi, że kierowcy autobusów w Salonikach rozpoczęli strajk bezterminowy. 17 maja zastrajkowały kobiety pracujące w sklepach przeciwko godzinom pracy w niedzielę.

Pracujący w rolnictwie imigranci poprowadzili 17 maja jeden z marszy, który dołączył do tysięcy ludzi w centrum Aten. Protestujący zgromadzili się na placu Klauthmonos, gdzie odbył się wiec zorganizowany przez różne związki zawodowe. Gdy politycy debatowali nad warunkami najnowszego programu ratunkowego, około 15 tys. pracowników maszerowało na parlament.

Warunki życia ludzi zostały znisz-

czone przez brutalne cięcia budżetowe. Są one wprowadzane w imieniu UE przez rządzącą od 2015 r. partię Syriza. Stopa bezrobocia pozostaje w Grecji na poziomie 23%, wzrastając do 48% dla osób poniżej 24 roku życia. Warunki najnowszego programu “ratunkowego” obejmują kolejne cięcia emerytur i obniżenie progu zarobków, od których płaci się podatek dochodowy. Niektórym ludziom obcięto emerytury nawet o 50%.

W swym oświadczeniu związek zawodowy urzędników sektora publicznego Adedy oświadczył: “Nie dla nowego rabunku pensji i emerytur!”. Strajki i demonstracje wysłały dla rządu jasny komunikat przeciwko wprowadzaniu programu “ratunkowego”.

Protestujący ludzie po-

tępiali rząd Syriza za ich zdradę. “Powiedzieli nam, że zakończą cięcia i odrzucą programy ratunkowe” - powiedział emeryt Paraskevi Tsouparopoulou. “Zamiast tego ściągnęli na nas katastrofę”. “Ludzie widzą, że rozwiązania Syriza nie działają” - mówi Giorgios. “Program ratunkowy każdemu udowadnia, że rozwiązanie socjaldemokratyczne nie działa”.

Str. 5 tłumaczył Jacek Szymański

Teksty ukazały się w “Socialist Worker”, siostrzanej gazecie “Pracowniczej Demokracji”



Zdjęcie: Solidarność Pracownicza

Osoby LGBT+ – historia represji i buntu

Walka o prawa osób LGBT+ skupiła w ostatnich latach coraz więcej zwolenników w Polsce. Parady Równości są coraz większe, a postawy wobec osób nieheteronormatywnych bardziej pozytywne wśród zwykłych ludzi niż np. 10 lat temu.

Natomiast w dalszym ciągu w Polsce negatywny stosunek do osób LGBT+ wyraża większy odsetek ludzi niż w większości krajów europejskich. Taka postawa jest propagowana przez główne nurty polityczne w Sejmie, gdy odmawiają równych praw parom jedнопłciowym. Szczególnie przez obecną ekipę rządzącą i posłów z Kukiz'15.

Walka o wolność orientacji seksualnej jest związana z ogólnym buntem antykapitalistycznym tak, jak pokazują przykłady w tym artykule. Żadne osiągnięcia nie są zdobyte na zawsze, dopóki trwa system, który próbuje nas dzielić w celu skutecznego wyzyskiwania.

NA ULICACH: BUNT W BARZE STONEWALL I FRONT WYZWOLENIA GEJÓW

Bunt w nowojorskim barze Stonewall w 1969 r., którego podłożem był ucisk osób homoseksualnych i transpłciowych, rozpałił na nowo ogień myśli radykalnej i rewolucyjnej.

Bar Stonewall to zapyziały lokal, którego właściciele – członkowie mafii – regularnymi łapówkami kupowali sobie „wyrozumiałość” lokalnej policji. 28 czerwca 1969 r. w klubie doszło do nalołu policji, a przebywające w nim osoby padły ofiarą szykan i zastraszania. Jednak tym razem policjanci natrafili na silniejszy niż zwykle opór.

Jedna z lesbijek zaatakowała policjantów. Dołączyły do niej kolejne osoby. Atmosfera uległa zmianie – miarka się przebrała. Na policjantów spadł grad śmieci, przekleństw, kamieni i fragmentów cegieł. Tak rodziła się historia. Zamieszki trwały sześć dni.

Patrząc na te wydarzenia przez pryzmat gorącej atmosfery politycznej panującej w latach sześćdziesiątych, m.in. rosnących w siłę ruchów sprzeciwu wobec rasizmu i wojny, nie powinno dziwić, że to właśnie wtedy osoby homoseksualne, biseksualne i transpłciowe powiedziały „dość”. Ludzie odzyskali pewność siebie i ducha walki, co nie mogło ominąć także dumnej społeczności LGBT+ [międzynarodowy

skrót dotyczący lesbijek, gejów, osób biseksualnych i transpłciowych].

Ważne jest zrozumienie ekonomicznego tła tych przemian. Na lata



sześćdziesiąte przypadł szczyt ekonomicznej prosperity. Wymagała ona ogromnego rozszerzenia zasobów siły roboczej w warunkach niemal pełnego zatrudnienia.

Do pracy zarobkowej zostały wciągnięte masowo kobiety, które wcześniej pracowały dla gospodarek państw uczestniczących w wojnie w latach 1939–1945. Na wzrost zatrudnienia kobiet przełożył się także fakt, że coraz więcej młodych osób mogło zdecydować się na zdobycie wyższego wykształcenia.

Na scenę wkroczyły radykalne antywojenne, antyrasistowskie i lewicowe organizacje polityczne, niezależne od dawnych stalinowskich partii politycznych. Wielu młodych aktywistów ze społeczności LGBT+, którzy dołączyli do wielotysięcznych zamieszek na ulicy Christopher Street, przy której mieścił się bar Stonewall, otwarcie nazywało siebie rewolucjonist(k)ami. Wśród nich była Sylvia Rivera, młoda drag queen pochodzenia portorykańskiego.

W wywiadzie udzielonym w 1998 r., czyli na kilka lat przed śmiercią, aktywistka ruchu praw na rzecz osób transpłciowych i socjalistka Leslie Feinberg powiedziała:

„Nie mieliśmy zamiaru godzić się na ten syf. Udało nam się zrobić dużo dla innych ruchów. Wielu i wiele z nas walczyło o różne sprawy.

Wszyscy byliśmy zaangażowani w ruch na rzecz kobiet, pokoju, praw oby-

watelskich. Wszyscy byliśmy radykalni. Sądzę, że to właśnie z tego wynikała nośność tych działań. Sama byłam radykalna, sama byłam rewolucjonistką. Nadal nią jestem. Gdybym tego nie przeżyła, straciłabym coś cennego. Na szczęście mogłam zobaczyć, jak świat otwiera się na ludzi takich jak ja. Oczywiście przed nami wciąż długa droga”.

Okoliczności, w jakich funkcjonowały zmarginalizowane grupy głównie młodych osób LGBT+, zmuszały je do wspierania się wzajemnie i wspólnego organizowania w celu odpierania ataków. Osoby, które próbowały związać koniec z końcem, świadcząc usługi seksualne lub pracując jako pomoc domowa, były na

BOLSZEWICY: REWOLUCYJNI TRYBUNI LUDOWI

Jako marksiści twierdzimy, że klasa pracująca ma w swoich rękach klucz do przyszłości, ponieważ to ona wytwarza całe bogactwo, jakim dysponuje społeczeństwo. Wyzwolenie ludzkości mogłoby nastąpić, gdyby międzynarodowa klasa pracująca zdecydowała się przejąć to bogactwo oraz władzę, tak aby móc decydować, jak będzie ono rozdzielane i wykorzystane do zaspokojenia potrzeb ogromnej większości.

Nikt w tym zadaniu klasy pracującej nie zastąpi. Karol Marks uważał, że „wyzwolenie klasy pracującej jest dziełem samej klasy pracującej” i tylko to może przynieść wyzwolenie ludzkości oraz zakończenie opresji.

Dla Lenina i bolszewików sprzeciw wobec ucisku był jednym z głównych celów rewolucji. W 1905 r. Lenin napisał, że „rewolucje to festiwale uciskanych i wyzyskiwanych. W żadnym innym momencie masy ludzkie nie są tak aktywne jako budowniczowie nowego porządku społecznego, jak w czasie rewolucji”. Partia bolszewicka uważała, że budowanie jedności wewnątrz klasy pracującej i przekonywanie uciskanych mas do odegrania aktywnej roli w walce o socjalizm wymaga, aby rewolucyjni socjaliści byli „trybunami uciskanych”.

Oznacza to bezkompromisowy sprzeciw wobec wszelkich form ucisku, ktokolwiek by nie był jej ofiarą. Socjaliści uważają mianowicie, że nie wolno ignorować przejawów transfobii czy homofobii, nawet jeśli jej ofiarą są osoby spoza klasy pracującej.

Ucisk mieści różne historyczne i kulturowe oblicza, ale jej skutkiem jest zawsze wzmocnienie podziałów według różnych widocznych „gołym okiem”, z pominięciem fundamentalnych różnic klasowych.

Swoboda wyboru partnerów

Bolszewicy sprzeciwiali się zarówno antysemityzmowi, jak i dyskryminacji kobiet. Popierali swobodę wyboru partnerów seksualnych, aborcję i rozwody, a także prawo do samostanowienia uciskanych narodów.

W każdej z tych spraw bolszewicy pokazali w praktyce przed wybuchem, w czasie trwania i po zakończeniu rewolucji z 1917 r., w jaki sposób socjaliści mogą zakwestionować i pokonać podziały wewnątrz klasy pracującej.

Zaraz po wybuchu rewolucji bolszewicki rząd przyjął serię ustaw legalizujących rozwody, chroniących prawa kobiet i prawo do samostanowienia narodów, piętnujących antysemityzm oraz – co warto podkreślić – dekryminalizujących homoseksualizm.

Działania te nie miały na świecie precedensu.

Mitem jest, że marksizm jest w swoim przekazie homofobiczny. Natomiast faktem jest, że niektóre stalinowskie partie komunistyczne okazujące lojalność względem Związku Radzieckiego w czasach zimnej wojny po zakończeniu II wojny światowej pozostawały pod wpływem zniekształconej myśli marksistowskiej, twierdząc, że homoseksualizm to „burżuazyjna dewiacja”.

Opór przeciwko Trumpowi ponownie przybiera na sile

Presja na parszywą prezydenturę Donalda Trumpa wzrosła w maju wraz z kolejnymi apelami o jego odwołanie.

Trump przyznał podczas telewizyjnej transmisji na żywo, że miał na uwadze "tę rosyjską sprawę", kiedy zwalniał byłego dyrektora FBI Jamesa Comey'a.

Comey badał sprawę domniemanej zмовy między doradcami Trumpa a rosyjskimi urzędnikami.

Są to podziały pomiędzy sekcjami klasy panującej w Stanach Zjednoczonych, ale mogą one tworzyć nowe zarzewia oddolnego oporu.

Porównuje się Trumpa do Richarda Nixona, prezydenta USA który został zmuszony do rezygnacji. Obydwojga stanęli w obliczu kryzysu politycznego, jednak dostrzec można znaczące różnice.

Nixon zrezygnował, aby uniknąć odwołania ze stanowiska za skandal Watergate przez kontrolowaną przez Partię Demokratyczną Izbę Reprezentantów i Senat. Dzisiaj Republikańskie kontroliują obydwa izby Kongresu Stanów Zjednoczonych.



Strajkujący pracownicy AT&T w Waszyngtonie.

Gdyby Trump miał zostać odwołany, zastąpiłby go wiceprezydent Mike Pence, ale Pence też jest zniechęcony.

Około 150 studentów wyszło demonstracyjnie z ceremonii ukończenia studiów na Uniwersytecie Notre Dame w Indianie, kiedy 21 maja wygłaszał przemówienie.

Inni republikańscy politycy na spotkaniach w ratuszach stawali w obliczu ożywionych protestów, włączając w to bycie ściganym przez ludzi w samochodach.

Trump przepycha swoje napaści na ludzi z klasy pracowniczej. W ostatnim ataku administracja Trumpa grozi odebraniem około 50 tys. Hai-

tańczykom prawa do pobytu w Stanach Zjednoczonych.

Ale pracownicy stawiają opór i demaskują kłamstwa Trumpa o ochronie miejsc pracy. Około 40 tys. pracowników handlu detalicznego w firmie AT&T zaprotestowało w weekend 19-21 maja.

Jednym z ich żądań jest to, by firma powstrzymała się od outsourcingu miejsc pracy ze swoich telekomunikacyjnych centrów obsługi. Od 2010 r. około 12 tys. takich miejsc pracy w firmie AT&T zostało wytransferowanych ze Stanów Zjednoczonych.

Mark Bautista, pracownik AT&T z El Sobrante w Kalifornii, powiedział: "Chodzi o walkę z systemem, który już zbyt długo był tworzony przeciwko nam i zbyt wielu innym."

Gdy Trump kroczy od skandalu do skandalu, protesty na ulicach i w miejscach pracy mogą zniszczyć zarówno jego, jak i jakiegokolwiek ewentualnego następcę - być może ostatecznie.

Alistair Farrow

Tłumaczył Piotr Wiśniewski

cd. ze s. 6

PORAŻKA KLASY PRACUJĄCEJ: HITLER I STALIN

Przedstawiciele społeczności LGBT nie powinni popadać w nadmierny optymizm w związku ze zwycięstwami w walce o swoje prawa. Przeciwnie: historia pokazuje, że wszelkich zdobyczy trzeba często bronić.

Najbardziej jaskrawym potwierdzeniem powyższych słów są Niemcy. Na początku XX w. masową organizacją klasy pracującej w Niemczech była Socjaldemokratyczna Partia Niemiec, największa partia socjalistyczna w Europie.

Jej członkiem był dr Magnus Hirschfeld, założyciel pierwszej organizacji walczącej o prawa osób homoseksualnych, której celem było zniesienie dyskryminującego dla homoseksualistów paragrafu 175 z 1871 r. Pogląd Hirschfelda na temat homoseksualizmu, według którego geje i lesbijki to coś w rodzaju "trzeciej płci" był w tamtych czasach bardzo popularny, ale raczej mało postępowy, przez co stał się ideologicznym prezentem dla wściekłych homofobicznych nazistów.

Czołowy działacz Socjaldemokratycznej Partii Niemiec Eduard Bernstein głosił, że partie socjalistyczne muszą traktować sprawy osób homoseksualnych i w ogóle kwestie wolności seksualnej poważnie. Inny ważny członek, August Bebel, wniósł kwestię praw osób homoseksualnych pod obrady niemieckiego parlamentu w 1898 r.

Masowa migracja niemieckich pracowników ze wsi do miast w XIX w. do-

prowadziła do narodzin gejojskiej subkultury, która kwitła w klubach i barach. W samym Berlinie w 1914 r. było około 40 barów gejojskich. W latach dwudziestych było ich już około 100.

Doświadczenie brutalności imperialistycznej rzezi, która towarzyszyła I wojnie światowej, oraz przykład rosyjskiej rewolucji spowodowały radykalizację milionów niemieckich żołnierzy i pracowników, co doprowadziło pod koniec 1918 r. do wybuchu rewolucji niemieckiej. W jej wyniku cesarz został zmuszony do ucieczki, a do życia powołano republikę. Hirschfeld, podobnie jak wielu innych działaczy gejojskich, odegrał aktywną rolę w przebiegu rewolucji, a po jej zakończeniu założył w Berlinie Instytut Badań nad Seksualnością, w którym przeprowadzono pierwszą na świecie operację korekty płci.

Niestety względną tolerancję dla osób LGBT w okresie Republiki Weimarskiej w latach dwudziestych XX w. zakończyło dojście do władzy partii nazistowskiej w 1933 r. Porażka niemieckiej klasy pracującej okazała się tragiczna w skutkach dla lesbijek i gejów. Naziści wzmocnili paragraf 175, w wyniku czego tysiące osób LGBT zostało w latach trzydziestych i czterdziestych aresztowanych, a następnie wtrąconych do więzień i zesłanych do obozów koncentracyjnych.

W 1933 r. podpalono instytut Hirschfelda, a jemu samemu udało się przeżyć tylko dlatego, że znajdował się w tym czasie na wsi. Bardzo nasiliły się tendencje homofobiczne, antysemityczne i antykobiece. Podczas "nocy długich noży" 30 czerwca 1934 r. Hitler "rozprawił się" ze znanymi homoseksualistami w ruchu nazistowskim, jak Ernst



11.06.16 Parada Równości w Warszawie.

Roehm, gdy on i wielu innych zostało zamordowanych.

Obozy koncentracyjne

Geje zsyłani do obozów koncentracyjnych nosili na uniformach literę „A” (od wulgarnego niemieckiego określenia oznaczającego seks analny). Oznaczenie to zostało później zmienione na różowy trójkąt. Dziesiątki tysięcy osób zginęło, a różowy trójkąt został zapożyczony przez ruch gejojski jako symbol solidarności i oporu.

W tym samym okresie w Rosji w związku z postępującą międzynarodową izolacją socjalistycznego rządu oraz utratą znaczenia samej klasy pracującej do władzy doszedł Stalin, który swoimi dyktatorskimi decyzjami zniósł wiele postępowych rozwiązań społecznych. W 1933 r. przywrócono kary za homoseksualizm, a w 1936 r. za aborcję. Kobiętom zaczęto przyznawać medale za macierzyństwo.

Zniszczenie niezależnych organizacji pracowniczych i socjalistycznych w Rosji oraz Niemczech w latach trzydziestych miało dramatyczne konsekwencje dla praw osób LGBT i kobiet.

Jeszcze długo po zakończeniu II wojny światowej i porażce nazizmu ogromna większość lesbijek i gejów po obu stronach powojennej „żelaznej kurtyny” pozostała w ukryciu, żyjąc w strachu przed ujawnieniem, szantażem czy policyjną zasadzką. Odnotowywano bardzo wysoki wskaźnik samobójstw. Po zakończeniu II wojny światowej wielu gejów z obozów koncentracyjnych trafiło na wiele lat do więzień na podstawie obowiązującego wciąż paragrafu 175.

Str. 6-7: Fragmenty broszury

Laury Miles

"Pride, politics and protest"

tłumaczył Łukasz Wiewiór

100. rocznica rewolucji w Rosji

Prawo w rewolucyjnej Rosji

Kontrola pracownicza i walka z uciskiem

Rok 2017 to setna rocznica rewolucji rosyjskiej - kluczowego momentu w historii, gdy pracownicy, choć na krótko, przejęli władzę w swoje ręce. Choć rewolucja ostatecznie zakończyła klęską zadaną przez Stalina, moment ten pozostaje inspiracją dla przeciwników kapitalizmu. Zamieszczamy kolejny artykuł związany z tym wydarzeniem.

Rewolucja październikowa oprócz ogromnych przemian ekonomiczno-politycznych dokonała również przemian w stosunkach prawnych.

Wszystko to osiągnęli pracownicy i chłopcy walcząc z kapitalistycznym systemem przejmując władzę w swoje ręce. Podkreślimy, że miało to miejsce w stosunkowo zacofanym gospodarczo państwie dotkniętym najpierw udziałem w I wojnie światowej, a następnie krwawą i wyniszczającą wojną domową. Warto więc przyrzeć się jak wyglądały niektóre aspekty ustawodawstwa w rewolucyjnej Rosji.

Małżeństwo

W procesie zawarcia związku małżeńskiego usunięto wszelkie pierwiastki religijne, odtąd były one legalizowane tylko przed kierownikiem stanu cywilnego. Inaczej niż w przedrewolucyjnej Rosji, gdzie tylko ślub cerkiewny był legalny.

Odtąd prawo zezwalało na ślub pomiędzy małżonkami, którzy są innej religii lub nawet w stanie duchownym. Dopuszczał możliwość zmiany nazwiska. Fenomenem było to, iż istniała odrębność majątkowa małżonków, która gwarantowała faktyczną niezależność.

Według kodeksu z 1918 r., małżonkowie mieli prawo do rozvodu na podstawie oświadczenia (w formie pisemnej lub ustnej zgłoszonej do urzędu cywilnego) jednego z partnerów. W kodeksie pisano o dobrowolności zawarcia małżeństwa, więc gdy jedna ze stron chciała rozvodu, uznawano, że dobrowolność minęła. Rozwód miał być usankcjonowany 7 dni od dnia złożenia oświadczenia. Warto przypomnieć, iż obecnie w Polsce ten proces trwa od 2 do 4 miesięcy.

Dzięki temu prawu masa kobiet i mężczyzn korzystała z tego prawa, uwalniając się od przymuszonych małżeństw. Przez pierwsze miesiące 1919 r. w głównej mierze to kobiety korzystały z tego prawa.

Rosja w 1917 r. "Nie będzie wolności, jeśli kobieta jest niewolnicą. Niech żyje kobieta równoprawna."



pującą biurokracją w państwie robotniczym. Nawet strajki wchodziły w rolę obrony pracowników przed biurokracją.

Wojna domowa oznaczała upadek znacznej części przemysłu i tym samym degenerację systemu rad robotniczych. Aż do końca lat 20-tych istniały jednak Trojki, w skład których obok dyrektora wchodził przedstawiciel komórki partyjnej oraz robotniczego komitetu zakładowego. Bez jej zgody dyrektor nie mógł podejmować istotnych decyzji.

Kodeks pracy z 1922 r. zabraniał zatrudniania kobiet (i młodych ludzi) do ciężkiej pracy i szkodliwej dla zdrowia. Rok później uchwalono, że kobieta nie

może być zatrudniona do pracy, która polega na przenoszeniu ciężarów powyżej 4,1 kg. A noszenie do 16,4 kg było dozwolone tylko wtedy, gdy wiązało się to bezpośrednio z normalną pracą kobiety oraz nie zajmowało więcej niż 1/3 dnia pracy.

Lenin w „Tezach kwietniowych” w 1917 r. mówił, iż pensja urzędnika nie powinna przekraczać przeciętnej pensji pracownika, ale praktyka pokazała, iż od razu nie można było wprowadzić takiego prawa. W przypadku specjalistów trzeba było dać większe pensje. Było to wymuszone obiektywną sytuacją, gdyż specjalistów było niewielu. Dbano jednak o to, by różnice nie były zbyt duże. Przy tym członków partii bolszewickiej, będący specjalistami lub dyrektorami obowiązywała zasada tzw. „maksimum partyjnego” oznaczająca, że zarabiali mniej niż bezpartyjni na tych samych stanowiskach.

Kwestia narodowościowa

Lenin mocno bronił praw narodowościowych ludności nie Wielkoruskiej. Duże zasługi miał również Chrystian Rakowski, który wyśmiewał przymusową naukę języka rosyjskiego dla Gruzinów, porównując tych, którzy to proponują, do carskich żandarmów.

Wprowadzono naukę „ojczystych” języków dla wszystkich narodowości zamieszkujących Rosję. W samym Piotrogradzie w 1918 r. Powstało 14 szkół dla nie-Rosjan oraz wychodziło około 100 gazet w językach nierosyjskich.

Wszystkie te prawa, które były wywalczone, zostały zniszczone przez to, że rewolucja nie wygrała w innych krajach.

Doprowadziło to do totalnego przeciwieństwa rewolucyjnej Rosji – kontrrewolucji Stalina i powstania systemu biurokratycznego kapitalizmu państwowego pod koniec lat 20-tych.

Mateusz Pidruczny

WEEKEND ANTYKAPITALIZMU 2017



Organizowany przez Pracowniczą Demokrację Weekend Antykapitalizmu 2017 odbył się w Warszawie w dniach 19-21 maja. Impreza była bardzo udana. W każdym z dziewięciu spotkań uczestniczyło kilkadziesiąt osób. Dyskutowano m. in. na temat Czarnej Protestu, przyszłości lewicy, rewolucji październikowej 1917 r, walki z rządem PiS i neoliberalizmem, prezydentury Trumpa, katastrofy klimatycznej, ruchu antyfaszystowskiego, walki pracowniczej w Polsce i alternatywy wobec kapitalizmu. Wśród mówców byli przedstawiciele/le Partii Razem i Ruchu Sprawiedliwości Społecznej oraz uczestnicy pracowniczych protestów i lewicowi intelektualiści. Polski emigrant i działacz socjalistyczny Jacek Szymański przyjechał z Anglii, by omówić kwestię Brexitu i obecną kampanię wyborczą na Wyspach. Na zdjęciu: spotkanie nt. państwowego rasizmu, uchodźców i migrantów. Z lewej: Natalia Gebert – Dom Otwarty; Ellisiv Rognlien – Pracownicza Demokracja; Kasia Lisikiewicz – inicjatywa Solidarni z Ameerem (ws. deportowanego w kwietniu doktoranta Uniwersytetu Jagiellońskiego, Ameer Alkhwailany'ego); Marek Uchan – Pracownicza Demokracja. Więcej szczegółów znajdziesz na: <http://bit.do/antypap-2017>

KINO

Aquarius

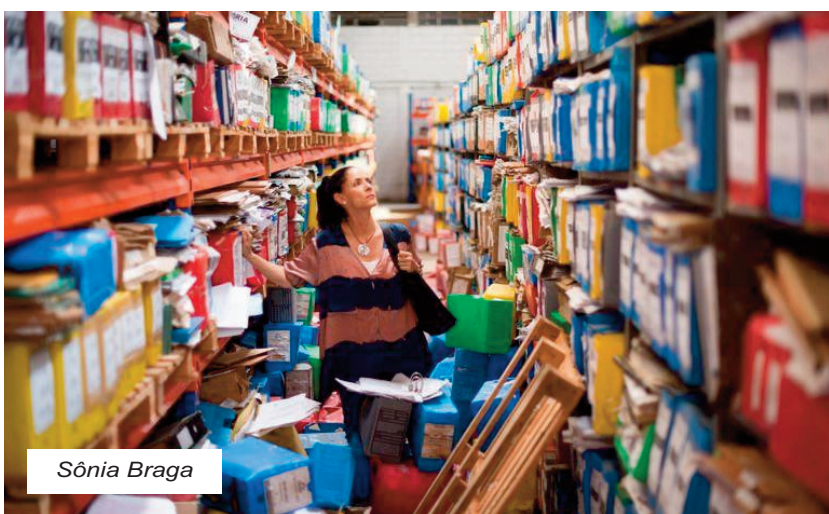
Letni sezon kinowy zdominowany jest zazwyczaj przez filmy lekkie, łatwe i przyjemne. Jednym z wyjątków jest brazylijski *Aquarius* w reżyserii Klebera Mendonça Filho, który mocno namieszał na zeszłorocznym festiwalu w Wenecji i w oscarowych nominacjach.

W samej Brazylii dystrybucja filmu została znacznie ograniczona, ponieważ zakwalifikowano go do najwyższej kategorii wiekowej. Dodatkowo (rzekomo za afiliacje polityczne reży-

(bardzo dobra rola Humberto Carrão), który ucieka się do najbardziej wyrafinowanych metod, aby wymusić na Clarze wyprowadzkę.

Historia opowiedziana w filmie nie jest być może wyjątkowo oryginalna. Ot, kolejny Dawid stacza walkę z biznesowym Goliatem. Jednak sposób, w jaki Mendonça Filho ją opowiada, jest wyjątkowy.

Film odśladania też bolesne prawdy o brazylijskim klasowym społeczeństwie. Czy Clara rzeczywiście jest



Sônia Braga

sera i poparcie dla prezydent Dilmey Rousseff) blokowano zgłoszenie filmu do nieanglojęzycznych Oscarów.

Clara (życiowa rola Sôni Braga, najbardziej znanej chyba z roli Leni Lamaison w *Pocałunku kobiety-pajaka* Hectora Babenco) jest emerytowaną krytyczką muzyczną. Mieszka w apartamencie Aquarius w brazylijskim Recife. Wykupiony przez ekspansywną firmę deweloperską budynek, jest przeznaczony do rozbiórki, a Clara jest jego ostatnią rezydentką.

Ze względów sentymentalnych bohaterka nie chce zmieniać miejsca zamieszkania. Nie godzi się na sprzedaż mieszkania developerom i rozpoczyna walkę z przeciwnikiem dużo od siebie silniejszym - skorumpowanym kapitałem, układami, kolesiostwem i bezwzględnym biznesem uosobionym we wnuku właściciela budynku - Diego

tylko ofiarą (warto zwrócić uwagę na utrzymane niemalże w konwencji realizmu magicznego reminiscencje głównej bohaterki i te wszystkie bezosobowe nianie, sprzątaczkę i pomoce domowe przemyskające się gdzieś na drugim planie).

Uprzywilejowana przedstawicielka klasy średniej ma czas, środki i siłę, aby walczyć, podczas gdy brutalne eksmisje i bezdomność to wciąż rzeczywistość wielu rodzin na całym świecie.

reżyseria: Kleber Mendonça Filho
scenariusz: Kleber Mendonça Filho
produkcja: Brazylia
premiera: 30 czerwca 2017 (Polska);
17 maja 2016 (świat)
czas trwania: 2:22

Ela Bancarzewska

Opowieść podręcznej

Dzięki internetowi i trendowi "oglądanie na żądanie" dzisiejszy widz ma dużo większy wybór niż kiedykolwiek. Serwisy filmowe prześcigają się w coraz to nowych produkcjach, które często są na najwyższym poziomie, kusząc gwiazdorską obsadą, reżysem majstersztykiem, a niejednokrotnie – jak choćby popularna *Gra o tron* - efektami bardziej epickimi od kinowych.

W gąszczu wielu wybornych produkcji na szczególną uwagę zasługuje *Opowieść podręcznej*. Serial wyprodukowany przez Metro-Goldwyn-Mayer Television ma siedem odcinków. Zebrał doskonałe recenzje i cieszy się tak ogromną popularnością, że na 2018 zapowiedziano już kolejny sezon.

Opowieść podręcznej to adaptacja głośnej powieści Margaret Atwood z 1985 roku (ang. *The Handmaid's Tale*, w Polsce wydana pod tytułem *Opowieść podręcznej* w 1992 w przekładzie Zofii Uhrynowskiej-Hanasz). W największym możliwym skrócie, antyutopia Atwood jest przerażającą, dystopijną wizją świata, gdzie kobiety zostały zredukowane do roli czysto prokreacyjnej.

W porównaniu z doskonałą skądinąd wersją filmową *Opowieści podręcznej* (1990, reż. Volker Schlöndorff) serial wypada tylko lepiej. Być może jest to zasługa samej pisarki, która została zaangażowana przy produkcji serialu, być może uniwersalności powieści, która - w czasach rządów Trumpa i kontrowersyjnej "normalizacji" zarzucanego prezydentowi w trakcie kampanii molestowania seksualnego - nabiera nowego wymiaru.

Dodatkowo, 32 lata od wydania po-

wieści, w stosunku do seksualności i płodności kobiet w wielu krajach wciąż nic się nie zmieniło. W takim rozumieniu powieść Atwood można postrzegać jako samospełniające się proroctwo. Gwałt jako broń wojenna, spadająca płodność w krajach rozwiniętych, biznes reprodukcyjny i rynek macierzyństwa zastępczego w krajach rozwijających się, wzrost ruchów antychoice i godzące w wolność kobiet ustawodawstwo - to przecież problemy współczesnego świata, a nie fikcja wymyślona przez ekscentryczną pisarkę.

Serialowa *Opowieść podręcznej* nie jest najwierniejszą adaptacją powieści, ale dzięki temu buduje się napięcie – niezbędny atrybut dobrego serialu, o którym nie można zapomnieć aż do emisji kolejnego wywracającego wszystko 'do góry nogami' odcinka.

W roli June - tytułowej podręcznej - doskonała Elisabeth Moss (polskim widzom znana z ról sekretarki Peggy Olson w amerykańskim serialu *Mad Men* i przenikliwej policjantki Robin Griffin w *Tajemnicach Laketop*), która wraz z Margaret Atwood współprodukowała serial. Pełne bólu i buntu oczy Moss, której okrutny reżim odebrał wolność i głos, mówią więcej niż słowa.

Dodatkowo *Opowieść podręcznej* to telewizja najwyższej klasy, serial jest naprawdę dobrze zrobiony pod względem scenografii i dźwięku. Można się nawet pokusić o stwierdzenie, że to najlepsza tegoroczna produkcja serialowa na rynku.

W Polsce *Opowieść podręcznej* jest dostępna do obejrzenia w serwisie Showmax. Co środę kolejny odcinek.

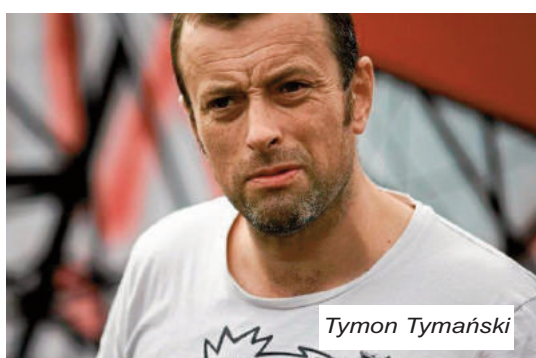
Ela Bancarzewska



Tymon Tymański i Disco Polo

Wiadomości kulturalne przez ostatnie tygodnie wypełniają kontrowersje związane z festiwalami w Opolu, cykliczną imprezą organizowaną przez TVP. Część artystów (między innymi Maryla Rodowicz, Kayah czy Kasia Nosowska), a nawet władze Opola, bojkotują imprezę.

TVP dzieli artystów na tych "słusznych" i "niesłusznych" - którzy mogą wystąpić lub nie mogą wystąpić na scenie opolskiego amfiteatru. Niewątpliwie



Tymon Tymański

władze telewizji publicznej cenzurują sztukę i bojkot imprezy ze strony artystów jest uzasadniony.

W sprawie Opola wypowiedział się także muzyk Tymon Tymański, który w szerszym kontekście skrytykował misję kulturową TVP. W wywiadzie przeprowadzonym na antenie radia TOK FM powiedział: "Jacek Kurcki zaczął sprzyjać gustowi bardzo niskiemu: gustowi pospółstwa i przy okazji bardzo mocno promuje Martyniuka" (Zenon Martyniuk - piosenkarz Disco Polo).

Tymański używając feudalnych skojarzeń, dzieli ludzi na wrażliwych odbiorców muzyki (prawdopodobnie jego własnej) i pospółstwo. Promocja Disco Polo przez TVP nie jest żadnym problemem. Problemem TVP jest promocja rasistowskich publicystów typu Ziemkiewicza, Wolskiego, Ogórek czy braci Karnowskich, jak i antyimigracyjna narracja w Wiadomościach.

Przebrzmiały już "Pan" Tymański nie widzi jak kuriozalne jest dzielenie ludzi według tego, w jakiej okrycie gustują, używając przy tym okropnego i stygmatyzującego języka.

Maciej Bancarzowski

Pracownicy żłobków

Protest przeciw ustawie żłobkowej

Opiekunki ze żłobków w całym kraju – i z różnych związków zawodowych – manifestowały 13 maja w Warszawie przeciwko planowanej przez rząd tzw. ustawie żłobkowej. Nowe regulacje zakładają m.in. zwiększenie do 10 liczby dzieci przypadających na jednego opiekuna i likwidację pomieszczeń do spania dla podopiecznych. Manifestujący przemarszerowali ulicami Warszawy pod Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej i Kancelarię Premiera, trzymając w ręku smoczek, jako symbol protestu, i transparenty, na których można było przeczytać: „Dzieci to nie pudelka”, „Nie jesteśmy robotami”, „Więcej dzieci na głowę, a pensje głodowe”. Protest był wsparty przez rodziców i lewicę w postaci Partii Razem i Pracowniczej Demokracji.

Eurobank

Żądają lepszych warunków pracy



Przed siedzibą polskiego oddziału Soci t  Generale w Warszawie 16 maja odbyła si  pikiet zorganizowana przez Solidarno  . Protestuj cy domagali si  poprawy warunk w pracy i p acy, przestrzegania praw pracowniczych i zaprzestania dyskryminowania pracowników za ich przynal e no   zwi zkow  .

W pikiecie wzięli udział pracownicy Eurobanku z ca ej Polski, wspierali ich ko le anki i ko ledzy z innych bank w i przedstawiciele UNI Global Finance,  wiatowej konfederacji zwi zk w zawodowych z sektora finans w i ubezpiecze .

Protest pracowników handlu

Do   niskich wynagrodze 

Akcja protestacyjna „Pan da” przeciwko niskim wynagrodzeniom i z ym warunkom pracy odbyła si  2 maja w p alc wkach sieci Auchan, Tesco, Decathlon, Dino, Makro, Arel, centrum dystrybucyjnego sieci Amazon we Wroc awiu oraz centrum H&M w G dkach pod Poznaniem. Akcja mia a form  strajku w skiego, ponadto rozdawano ulotki informuj ce o przyczynie protestu.

Wed ug szacunk w Krajowej Sekcji Pracownik w Handlu NSZZ „Solidarno  ” w proteście wzię o udział nawet kilkana cie tysi cy pracowników. Handlowa Solidarno   zapowiada,  e je li pracodawcy nie rozpocz n  konstruktywnego dialogu ze stron  spo eczn  organizowane b d  kolejne, coraz bardziej radykalne protesty.

TESCO

Wsp lny protest zwi zk w zawodowych

Pracownicy Tesco rozpocz li akcje protestacyjne po tym, gdy na pocz tku maja zarz d sieci zaproponowa  podwy zk  dla pracowników w wysoko ci ca ych 50 z otych brutto. Najpierw 25 maja odby y si  protesty przed sklepami sieci w Katowicach i Opolu. W czerwcu b d  to kolejne miasta: Lublin, Radom, Gdynia, Bydgoszcz etc. Protesty polega y na rozdawaniu ulotek przed wej ciami do sklep w z informacj  o proteście. Akcj  organizuje WZZ Sierpie  ’80 przy udziale NSZZ Solidarno   ’80, OPZZ Konfederacja Pracy i Zwi zku Zawodowego Pracownik w Handlu. Zwi zkowcy chc  podwy zek 350-400 z  na etat.

Praktiker Polska

Pikieta pracowników

Pracownicy upadaj cego Praktiker Polska pikietowali 22 maja przed siedzib  sp  ki w D browie G rniczej domagaj c si  wyp aty zaleg ych wynagrodze  i uregulowania zobowi za , jak  pracodawca ma wobec nich.

Pracownicy s  w kuriozalnej sytuacji: ostatnie wynagrodzenia otrzymali pod koniec marca, nie dostali te  wypowiedze , ani  wiadectw pracy, wi c nie mog  szuka  nowej pracy lub stara  si  o  wiadczenia przedemerytalne.

Inspektorzy ITD

Tygodniowy protest

Zwi zek Zawodowy Inspekcji Transportu Drogowego przeprowadzi  od 15 maja tygodniowy protest polegaj cy na niezwykle skrupulatnym przeprowadzaniu kontroli drogowych. Inspektorzy ITD chc  zyska  uprawnienia s u b mundurowych oraz domagaj  si  podwy zek. W akcji wzię o udział 367 inspektor w z 400 pracuj cych w kontroli ruchu.

Żywiec Zdr j

Zak ady oflagowane

Zwi zkowcy z zak ad w sp  ki  ywiec Zdr j domagaj  si  podwy zek p ac dla licz cej ponad 500 os b za ogi. Zwi zkowcy chc  podniesienia p ac zasadniczych  rednio o 300 z otych oraz zwi kszenia dodatk w nocnych o oko o 20 procent. Te dwa  ądania s  podstaw  sporu zbiorowego rozpocz tego 23 lutego z pracodawc . Zwi zek zapowiada nieust pliw  walk  o podwy zki, mimo braku dobrej woli ze strony zarz du. Na razie w ramach ostrze enia dla pracodawcy wjazdy do zak ad w zosta y oflagowane.

Lotos Kolej

Kilkugodzinna akcja protestacyjna

W obronie odwołanego prezesa i przeciwko nowemu zarz dowi Zwi zek Zawodowy Pracownik w Transportu Kolejowego sp  ki Lotos Kolej 18 maja przez kilka godzin prowadzi  akcj  protestacyjn . Polega a ona na oflagowaniu bramy zak adu i dy urach pracowników przy wje dzie. Za oga obawia si ,  e nowy zarz d nie b dzie wystarczaj co dobrze dba  o interes pracowników.

Ba tycki Terminal Zbo owy - Gdynia

Pracownicy chc  podwy zek - gro   strajkiem

Zwi zki zawodowe (Solidarno   i Wolny Zwi zek Zawodowy Pracownik w Gospodarki Morskiej w Porcie Gdynia) szykuj  si  na walk  z zarz dem. 11 maja budynek firmy zosta  oflagowany, a przedstawiciele zwi zk w zapowiadaj  rozpisanie referendum strajkowego.

W zak adzie nie by o podwy zek od 5 lat - m wi  zwi zkowcy - i najwy szy czas to zmieni . Niskie p ace to nie jedyny pow d do protestu. Chodzi te  o podpisanie nowego zbiorowego uk adu pracy gwarantuj cego np. dodatki za prac  w nocy czy w szkodliwych warunkach.

G rniczy

Zapowied  protest w w sprawie deputat w w glowych

Wac aw Czerkawski, wiceprzewodnicz cy Zwi zku Zawodowego G rnik w w Polsce, zapowiada protesty, je li rz d nie zajmie si  spraw  deputat w w glowych dla emeryt w g rniczych.

Komitet Inicjatywy Obywatelskiej zebra  i przekaza  w marcu do Kancelarii Sejmu 126 tys. podpis w za tym, by  wiadczenia te by y wyp acane z bud etu pa stwa. Poniewa  rz d nie podj   dzia a  w tym kierunku, Komitet Inicjatywy Obywatelskiej zaczyna prace organizacyjne,  eby zaprotestowa  przeciwko niedotrzymywaniu obietnic i lekcewa eniu podpis w 126 tysi cy obywateli.

Taks wkarze

Przeciw nielegalnym przewo nikom

Przedstawiciele zwi zk w zawodowych, organizacji i korporacji taks wkarских zapowiedzieli,  e w wielu miastach Polski 5 czerwca odb dzie si  protest przeciwko bierno ci rz du w walce z nielegalnymi przewo nikami.

Projekt nowelizacji ustawy, kt ra zatrzyma by rozwo  nielegalnego przewo u os b, mia  powsta  jeszcze za poprzedniego rz du PO-PSL. Obecny te  nie przedstawia  do tej pory  adnego rozwi zania. Taks wkarzom chodzi o to,  e kierowcy pracuj cy dla nielegalnych przewo nik w nie s  obj ci tymi samymi przepisami, np. nie zdaj  egzamin w, nie p ac  sk adek, nie musz  przechodzi  bada  lekarskich. Je li pierwszy protest nie sk oni rz du do reakcji, tydzie  p  niej taks wkarze z ca ej Polski przyjad  do Warszawy.

Europejska Federacja Pracownik w Transportu

Pikieta transportowc w w Strasburgu

W Strasburgu przed siedzib  Parlamentu Europejskiego 17 maja odby a si  pikiet europejskich zwi zk w zawodowych ETF (Europejska Federacja Pracownik w Transportu), z udzia em zwi zkowc w z Polski. Jej celem by o zaprotestowanie przeciwko planom Komisji Europejskiej „uelastycznienia” regulacji dotycz cych pracy kierowc w zawodowych. Chodzi m.in. o czas pracy i odpoczynku, wysoko ci wynagrodze , czyli o zasad  „r wnej p acy za t  sam  prac ”.

Ratownicy medyczni

Chc  podwy zek i upa stwowienia

Ratownicy medyczni domagaj  si  podwy zek. 24 maja rusza og lnopolska akcja protestacyjna, kt ra pocz tkowo b dzie polega a na oflagowaniu jednostek i przychodzeniu do pracy w koszulkach z napisem „Protest ratownik w medycznych”.

Postulaty ratownik w to podwy zki wynagrodze  na poziomie przynajmniej takim, jak  wywalczy y piel gniarki, czyli 1600 z otych brutto do 2018 roku. Kolejne to upa stwowienie ratownictwa medycznego (na chwil  obecn  9 proc. rynku to firmy prywatne) i uchwalenie du ej nowelizacji ustawy o pa stwowym ratownictwie medycznym.

Ratownicy uwa aj ,  e na ratownictwie medycznym nie mo na zarabia . Podmiot prywatny ma przynosi  zysk, kt ry osi ga si  kosztem jako ci obs ugi pacjenta, np. kupuj c ta sze leki, gorszej jako ci opatrunki i tn c p ace personelu.

Chcesz współpracować z nami?

Pracownicza Demokracja ma członków i grupy w różnych miastach, m.in. w **Warszawie, Szczecinie, Krakowie, Trójmieście, Wrocławiu, Poznaniu i Kielcach**. Organizujemy **spotkania**, uczestniczymy w różnych **kampaniach**, wydajemy **gazetę i literaturę** o różnych aspektach antykapitalizmu. Organizujemy też **większe spotkania publiczne**. Wszystkie nasze spotkania są otwarte. Aby spotkać się z nami w Twojej miejscowości **zadzwoń** pod numer telefonu, **napisz** do nas maila lub **skontaktuj** się z nami na Facebooku.

Zapraszamy na spotkania Pracowniczej Demokracji w środy o godz. 18.30 w Warszawie u FZZ "Metalowców" ul. Długa 29, I piętro, sala 107 (blisko stacji metra Ratusz)

Sprzedaż gazety, Warszawa: **soboty, godz. 12.00-13.00**, Metro Centrum.

Kontakt do nas: pracdem@go2.pl facebook.com/pracdem

Polecamy dwie książki nt. imperializmu

Teorie klasyczne imperializmu kapitalistycznego. Zarys krytyczny
(cena 32 zł + koszt wysyłki)

Imperializm kapitalistyczny we współczesnych ujęciach teoretycznych
(cena 34 zł + koszt wysyłki)

autor: **Filip Ilkowski**



wydawnictwo adam marszałek 2015

Pracownicza Demokracja Kim Jesteśmy

Antykapitalizm

Żyjemy w światowym systemie kapitalistycznym. Kapitalizm to system wyzysku, kryzysów i wojen w którym produkcja zależy od konkurencyjnej walki o zysk a nie od ludzkich potrzeb. Choć to pracownicy tworzą społeczne bogactwo, nie mają oni żadnej kontroli nad produkcją i dystrybucją dóbr. W pogoni za coraz większym zyskiem globalny kapitalizm, uprawiany przez wsparte potęgą najsilniejszych i najbogatszych państw świata korporacje, prowadzi do postępującego rozwarstwienia dochodów. Rosną obszary nędzy na świecie, przy jednoczesnym bogaceniu się korporacji i znikomej mniejszości, kosztem bezwzględnej degradacji środowiska społecznego i przyrodniczego.

Nie jest możliwe stworzenie „kapitalizmu z ludzką twarzą” poprzez parlamentarne reformy systemu. Kapitalizm musi zostać obalony i zastąpiony innym sposobem organizowania się ludzkości. Jesteśmy za stworzeniem społeczeństwa, w którym większość ludzi (a nie korporacje i banki oraz rządy usługujące wobec tych instytucji) będzie decydować o gospodarce, polityce i swoim otoczeniu. Społeczeństwa bez nędzy i bezrobocia, gdzie gospodarka nie będzie służyć gigantycznym zyskom niewielkiej grupy, lecz zaspokojeniu potrzeb wszystkich. Aby osiągnąć taką demokrację potrzebna jest pracownicza kontrola nad fabrykami, biurami i innymi miejscami pracy.

Najszersza demokracja

System taki nazywamy pracowniczą demokracją lub socjalizmem oddolnym. Nie ma on nic wspólnego z reżimami dawnego Bloku Wschodniego, które były tylko inną formą kapitalizmu - biurokratycznym kapitalizmem państwowym.

Demokracja parlamentarna jest niewystarczająca i uboga. Obecna demokracja ma charakter pozorny - o kierunkach polityki i tak decydują interesy najbogatszych. Dzisiejsze struktury parlamentu, wojska, policji, sądownictwa i aparatu zarządzania nie mogą być przejęte i wykorzystywane przez pracowników. Prawdziwa demokracja musi opierać się na pracowniczych komitetach delegatów, jakie wiele razy powstawały w historii, m.in. Międzyzakładowe Komitety Strajkowe w okresie pierwszej „Solidarności” lub rady robotnicze podczas rewolucji w 1905 r. i 1917 r. Istotnymi zasadami takiej oddolnej demokracji muszą być średnia płaca pracownicza dla wybranych przedstawicieli oraz możliwość ich natychmiastowego odwołania. Do takich komitetów przyłączą się również inne grupy społeczne, np. rolnicy, studenci, emeryci.

Solidarność międzynarodowa

Kapitalizm jest systemem globalnym i można z nim wygrać tylko w skali świata. Dlatego istotnym elementem naszego działania jest solidarność międzynarodowa. Przecistawiamy się wszystkiemu, co dzieli i obraca zwykłych ludzi jednego kraju przeciwko drugim. Walczymy z rasizmem i nacjonalizmem. Przecistawiamy się militarnej, politycznej i gospodarczej dominacji najpotężniejszych państw nad światem, czyli imperializmowi. Popieramy wszystkie rzeczywiste ruchy narodowowyzwoleńcze.

Przeciw podziałom

Popieramy prawo do obrony dla wszystkich uciskanych mniejszości. Walczymy przeciwko kontroli imigracji. Jesteśmy za świeckim charakterem szkolnictwa i całkowitym oddzieleniem Kościoła od państwa. Jesteśmy za pełną społeczną, ekonomiczną i polityczną emancypacją kobiet. Walczymy przeciwko wszystkim formom dyskryminacji osób homo-, bi- i transseksualnych.

Organizacja

Obalenie kapitalizmu i utworzenie wobec niego alternatywy musi być dziełem milionów. W ruchu oporu przeciw panującym chcemy organizować polityczny kierunek wskazujący na potrzebę zniesienia kapitalizmu i zastąpienia go demokracją pracowników. Taka polityka musi być oparta na masowym działaniu, na codziennych politycznych i ekonomicznych walkach.

Działamy wewnątrz ruchu pracowniczego, antykapitalistycznego i antywojennego. Uważamy, że związki zawodowe są niezbędne w walce o ekonomiczne i polityczne prawa pracowników. Szeregowi związkowcy muszą jednak działać wewnątrz nich także niezależnie od liderów związkowych. Popieramy każdą walkę i strajk pracujących, każdą kampanię przeciw dyskryminacji i niesprawiedliwości.

Przyłącz się do nas! Działaj razem z nami!

* Broszury * Książki * Prenumerata gazety *

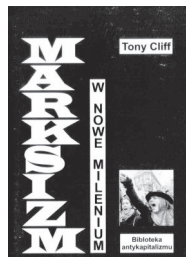
Pracownicza Demokracja Prenumerata: 20 zł. (1 rok /11 nr)

Marksizm i historia
Chris Harman - 3 zł

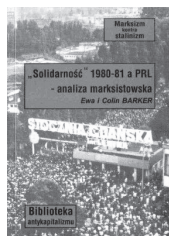
List otwarty do partii
J. Kuroń i K. Modzelewski
- koszt ksera i przesyłki

Rozwój socjalizmu od utopii do nauki
Fryderyk Engels
- koszt ksera i przesyłki

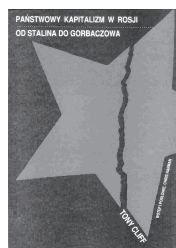
Czym jest faszyzm i jak z nim walczyć?
Zbiór tekstów Lwa Trockiego i artykułów Pracowniczej Demokracji - 3 zł



Marksizm w nowe milenium
Tony Cliff - 5 zł



Solidarność 1980-81 a PRL. Analiza marksistowska
C. Barker i K. Weber - 10 zł

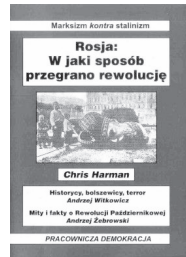


Państwowy kapitalizm w Rosji - od Stalina do Gorbaczowa
Tony Cliff - 10 zł

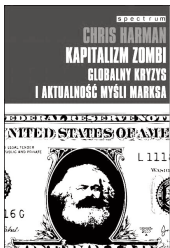


W jaki sposób przegrano rewolucję?
Chris Harman - 3 zł

Czym jest socjalizm oddolny?
John Molyneux - 3 zł



Marksizm w działaniu
Chris Harman - 3 zł



Kapitalizm zombi
Chris Harman - 25 zł

Zamówienia: pracdem@go2.pl - PO BOX 12, 01-900 Warszawa 118

Pracownicza Demokracja

PO BOX 12, 01-900 W-wa 118
pracdem@go2.pl
pracowniczademokracja.org
facebook.com/pracdem

Powrót antyfaszystowskich blokad

29.04.17 Warszawa. W akcji zorganizowanej z dnia na dzień, antyfaszyści z różnych organizacji kilkakrotnie zakłócili marsz nazistów z ONR. Pochód ruszył z ronda im. ich bohatera, antysemitę Romana Dmowskiego. Antyfaszyści przez jakiś czas blokowali trasę marszu. Marsz ONR nie obył się bez pomocy i przemocy policji, która siłą torowała dla nich drogę. Cieszyło, że po naszej stronie było więcej osób niż zbirów w procesji nazistowskiej.

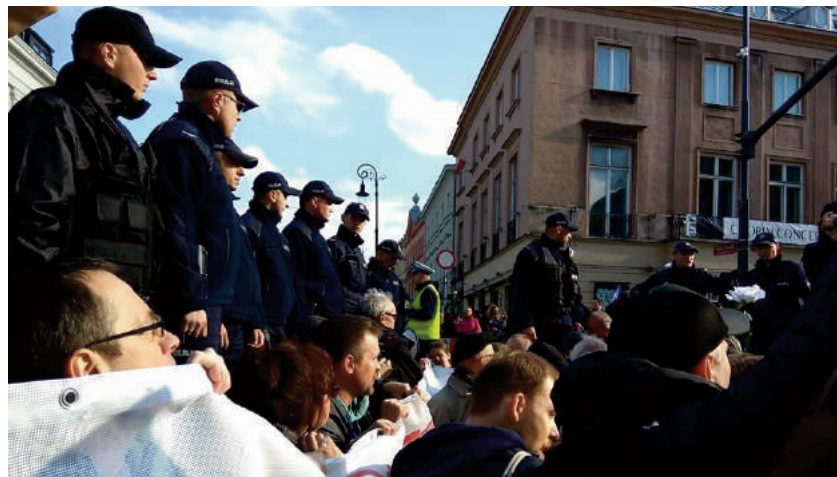
ONR-owcy, nie po raz pierwszy, wyglądali jak hitlerowcy z lat 30-tych, z tym, że było ich dużo mniej niż się spodziewali. By ukryć tę klęskę, była kilkumetrowa odległość między czteroosobowymi szeregami. Nieraz w szeregu były tylko dwie osoby, albo nawet jedna. Prawie tyle flag (na wysokich kijach) co uczestników, by marsz wyglądał większy.

Faszyści różnej maści pozostają zagrożeniem, nie należy ich lekceważyć, tym bardziej że są mają wsparcie ze strony partii rządzącej. Jednak akcją protestacyjną pokazała faszystom, że spotka ich intensyfikacja zdeterminowanego sprzeciwu i powrót dobrej starej tradycji antyfaszystowskich blokad.

Weekend 27-28 maja 2017. Teatr Powszechny, Warszawa. Antyfaszyści fizycznie bronili wolności sztuki przed nieudaną próbą faszystów zamknięcia spektaklu "Klątwa". Członkowie z ONR i Ruchu Narodowego (w tym Młodzieży Wszechpolskiej) wcześniej głośno zapowiedzieli oblężenie teatru.

Jednak oblężenie było klęską pomimo stosowania przez brunatnych świec dymnych. Widzowie mogli obejrzeć spektakl a faszysty jedynie zablokowali jezdnię – na co oczywiście policja pozwoliła. (Inaczej było 29 kwietnia w Warszawie, kiedy policja usunęła z ulicy antyfaszystów protestujących przeciwko marszowi ONR.)

Na stronie 3 znajdziesz więcej przykładów demonstracji antyfaszystowskich i antyrasistowskich, które miały miejsce w innych miastach.



Przeciwko represjom za działalność związkową

Środa, 31.05. W podwarszawskich Ząbkach związkowcy NSZZ "Solidarność" Region Mazowsze zorganizowali 150-osobową demonstrację przeciwko represjom za działalność związkową w Miejskim Centrum Sportu, jednostce podległej Urzędowi Miasta.

To bardzo dobrze, że zorganizowani pracownicy wbrew swojej biurokracji, nie boją się wychodzić na ulicę przeciwko władzy PiS która jest odpowiedzialna w tym mieście za łamanie praw pracowniczych!

Piotr Trzpił



KAPITALIZM NIE DZIAŁA - DZIAŁAJ Z NAMI



Pracownicza Demokracja jest organizacją aktywistów, którzy dążą do zastąpienia systemu opartego na pogoni za zyskiem społeczeństwem autentycznie demokratycznym.

WSTĄP DO PRACOWNICZEJ DEMOKRACJI !

pracowniczademokracja.org

Pracownicza Demokracja

Prenumerata: 20 zł. (1 rok /11 nr)
Zamów prenumeratę gazety dla swojej
zakładowej organizacji związkowej

Skontaktuj się z nami:
pracdem@go2.pl